

16 kwietnia 2012 r. w internecie opublikowano dwa listy do premiera. Oba dotyczą tej samej sprawy, czyli projektu umowy na wystawianie recept refundowanych przez NFZ, którą będą zobligowani zawrzeć z funduszem lekarze mający zamiar wystawiać po 1 lipca recepty na te leki, by pacjent mógł zrealizować swoje prawo do refundacji przez NFZ leków.

Pierwszy był list prezesa Jacka Paszkiewicza z 12 kwietnia, który upubliczniono na stronie internetowej centrali NFZ. Prezes NFZ informuje w nim Donalda Tuska o „zakończeniu negocjacji” z członkami Naczelnej Rady Lekarskiej, a także wyraża zdziwienie, że przedstawiciele NRL śmieli negocjować jakiegokolwiek zapisy projektu umowy, który ponownie, jednostronnie narzucił NFZ, mimo iż był zobligowany go uzgodnić z NRL. Prezesa bulwersują także lekarskie „absurdalne żądania”, by zawrzeć w umowie zapisy umożliwiające nakładanie sankcji (kar umownych) przez lekarzy na NFZ. Jak stwierdza, „nie mają one źródła w przepisach prawa”. Ciekawe, że podobnej „wady prawnej” nie zauważa w karach nakła-

SHORT CUTS

PREZENTUJĄ SUBIEKTYWNY ODBIÓR RZECZYWISTOŚCI PRZEZ AUTORA I NIE POWINNY BYĆ UTOŻSAMIANE Z OFICJALNYM STANOWISKIEM WIL KRZYSZTOF OŻEGOWSKI



Dwa listy

danych przez NFZ na lekarzy. Mało tego, doskonale wie, że są one nielegalne, ponieważ delegacja do ich nakładania została usunięta z ustawy refundacyjnej. Ale to ostatnie nie dziwi, gdyż – jak to już kiedyś pisałem w tym miejscu – NFZ wyznaje zasadę, że obowiązuje go „prawo Kalego”. Na koniec swojego pisma prezes Paszkiewicz informuje premiera, że „ze względu na zbliżający się termin zawarcia umów” oraz brak „konstruktywnego stanowiska przedstawicieli NRL” podjął jednostronnie decyzję o zakończeniu negocjacji i skierowaniu projektu do konsultacji społecznych.

W reakcji na pismo Jacka Paszkiewicza na stronie Naczelnej Izby Lekars-

kiej pojawił się komunikat informujący i omawiający pismo, które wystosował do premiera prezes NRL Maciej Hamankiewicz. W piśmie tym (zamieszczonym zresztą pod komunikatem) prezes Hamankiewicz wyraża oburzenie treścią listu prezesa NFZ oraz informuje, że zawiera ono nieprawdę. W dalszej części zbija argumenty prezesa funduszu o braku konstruktywnych propozycji przedstawicieli NFZ, wykazując, że prezes Paszkiewicz kłamie (tak, to słowo jest właściwe, choć, niestety, nie padło wprost w liście prezesa Hamankiewicza). Ponadto informuje premiera, że fundusz, publikując niezgodniony projekt umowy, złamał jednostronnie porozumienie z października 2011 r. zawarte

w obecności premiera Tuska, które obligowało NFZ do uzgodnienia z NRL treści umowy na wystawianie recept. Ale najwyraźniej prezesowi Paszkiewiczowi nie w smak konieczność uzgadniania z kimkolwiek umów zamiast ulubionego przez NFZ narzucania ich świadczeniodawcom. Przy okazji prezes Paszkiewicz (nie pierwszy raz zresztą) udowodnił, że lekceważy premiera. Na koniec prezes NRL Maciej Hamankiewicz, konstatując, że list prezesa NFZ stanowi atak na całe środowisko lekarskie, zaapelował do premiera, by ten swoim autorytetem wsparł rozwiązanie problemu, organizując pod swoimi auspicjami spotkanie NRL z prezesem NFZ i ministrem zdrowia. Do listu prezesa NRL zastało załączone stanowisko Naczelnej Rady Lekarskiej z 13 kwietnia w sprawie projektu umowy na wystawianie recept.

Zapewne w momencie, gdy będą Państwo czytać te słowa, będzie już wiadomo, jak zareagował premier na oba listy i czy rzeczywiście zależy mu na tym, by pacjenci mogli korzystać ze swoich uprawnień do refundacji recept, czy też jednak prawdziwa jest teza, że wszystkie te działania odbywają się „za wiedzą” rządu i mają na celu zmniejszenie sum wydawanych przez NFZ na refundację leków.

Niestety, list prezesa Paszkiewicza zawiera jeszcze jedną informację, choć nie została ona wprost wyartykułowana. Otóż, moim zdaniem (a może lepiej „według mnie”, gdyż to pierwsze wyrażenie „zastrzegł” sobie nasz prezes), źle to rokuje zaplanowanej na 26 kwietnia akcji wypowiedziania NFZ przez świadczeniodawców punktu umowy mówiącego o możliwości nakładania kar przez NFZ za „błędy” na receptach. Ale to też będzie wiadome w momencie tej lektury.

PS Początkowo dzisiejsze ścinki miały być poświęcone „kwiątkom”, które funduje lekarzom władza tej wiosny. Niestety, powyższa korespondencja wydała mi się ważniejsza, choć sama w sobie także dotyczy jednego z „kwiątków”.